

Warszawa, 27 października 2017 r.

**Komunikat FOR 18/2017:
350 tys. Polaków zapłaci więcej za rosnące wydatki rządu**

- Projekt resortu pracy, przewidujący zniesienie od początku 2018 r. limitu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, zwiększy dochody państwa o ok. 5,5 mld zł. Szukanie pieniędzy w kieszeni podatników to jasny dowód na to, że rząd PiS pilnie potrzebuje pieniędzy na sfinansowanie kosztów obietnic wyborczych. Wielokrotne zapewnienia PiS o tym, że obietnice wyborcze można sfinansować z samego uszczelnieniu systemu podatkowego były bez pokrycia.
- Rząd sięga do kieszeni podatników, by znaleźć dodatkowe pieniądze na pokrycie kosztów Programu Rodzina 500+ (24 mld zł) i obniżenia wieku emerytalnego (8 mld zł w 2018 r. i więcej w kolejnych latach). Dzieje się tak pomimo rezygnacji z trzeciej kosztownej obietnicy - podniesienia kwoty wolnej dla wszystkich podatników (wprowadzona podwyżka kwoty wolnej obejmie mniej niż 1/5 podatników i obniży dochody państwa o mniej niż 2 mld zł zamiast 16 mld zł).
- Likwidacja limitu składek to kolejne działanie rządu zwiększające opodatkowanie Polaków. Jeszcze w 2015 roku tylko osoby zarabiające 210% przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw były objęte najwyższą stawką PIT. Zamrożenie progów podatkowych oznacza, że w 2018 roku wystarczy już 180% przeciętnego wynagrodzenia, aby zostać objętym najwyższymi podatkami. Według szacunków Ministerstwa Finansów dotyczy to 350 tys. pracowników.
- Polityka zwiększania opodatkowania osób o wyższych dochodach stoi w sprzeczności z deklaracjami rządu o wzroście innowacyjności polskiej gospodarki. Najzdolniejsze osoby w rozwijających się sektorach zarabiają więcej i to w ich dochody zamierza uderzyć rząd. Jeżeli proponowane zmiany wejdą w życie, zarobki powyżej 180% przeciętnego wynagrodzenia (czyli powyżej drugiego progu podatkowego) będą obciążone prawie 52% klinem podatkowym. Taka strategia, zamiast wzmocnić bodźce najzdolniejszych pracowników do rozwoju kariery zawodowej w Polsce, będzie zachęcać ich do emigracji zarobkowej. Jeżeli tak się stanie to dziura w finansach publicznych jeszcze bardziej się powiększy.

Według obecnie obowiązujących przepisów składkę emerytalną i rentową płaci się od wynagrodzenia nieprzekraczającego 30-krotności przeciętnej płacy w gospodarce (ok. 10 tys. zł miesięcznie i 120 tys. zł rocznie). Po przekroczeniu tego progu na konto emerytalne nie trafiają już składki, zarówno te odliczane od płacy brutto, jak i te, które dodatkowo płaci pracodawca. **Przepis ten został wprowadzony w życie na początku reformy emerytalnej w 1999 roku po to, aby w przyszłości ZUS nie wypłacał bardzo wysokich świadczeń.**

Według szacunków resortu pracy, w perspektywie najbliższych 10 lat zniesienie limitu 30-krotności poprawi saldo FUS o ok. 7,3 mld zł rocznie. Ponieważ jednak wyższe składki emerytalne i rentowe zmniejszą podstawę opodatkowania, to po wprowadzeniu planowanych zmian dochody z PIT spadną o ok. 1,6 mld zł rocznie, a dodatkowo dochody NFZ z tytułu składki zdrowotnej zmniejszą się o ok. 0,27 mld zł rocznie. **Efekt netto dla sektora finansów publicznych jest szacowany na ok. 5,5 mld zł rocznie. Resort pracy szacuje, że zmiana dotknie ok. 350 tys. pracowników.**

Zniesienie limitu opłacania składek emerytalnych poprawi bieżące saldo FUS, ale jednocześnie zwiększy przyszłe zobowiązania emerytalne państwa. Grupa dobrze zarabiających pracowników powinna teoretycznie liczyć na to, że w przyszłości dostanie wysokie emerytury proporcjonalne do wpłaconych składek. Ale taki scenariusz jest bardzo ryzykowny z punktu widzenia stabilności FUS. Dlatego budzi obawy, że przyszłe rządy będą starały się celowo ograniczać waloryzację świadczeń osób otrzymujących najwyższe emerytury, które w przeszłości wpłaciły najwięcej składek.

Gdyby kontynuowano podwyższanie wieku emerytalnego do 67 lat i utrzymano obowiązujący dzisiaj limit 30-krotności w opłacaniu składek, to deficyt FUS i tak w okresie najbliższej dekady wynosiłby ok. 1,7% PKB, w latach 30. zwiększyłby się do ok. 1,9% PKB, a w latach 40. do ok. 2,5% PKB. To skutek malejącej liczby pracujących, rosnącej liczby emerytów i konieczności dopłat do emerytur minimalnych. W wyniku obniżenia wieku emerytalnego dziura w finansach publicznych jeszcze bardziej się zwiększy: o ok. średnio 0,8% - 0,9% PKB rocznie w najbliższej dekadzie, o ponad 1% PKB w latach 30. i o ok. 1,2% PKB w latach 40. obecnego stulecia. **Uwzględniając dopłaty do emerytur minimalnych, w latach 30. dziura finansowa FUS może sięgnąć 2,8% PKB, a w latach 40. aż 3,7% PKB. W dzisiejszych warunkach to ponad 55 mld zł rocznie w latach 30. i ponad 70 mld zł rocznie w latach 40.**

Starzejące się społeczeństwo, w połączeniu z niskim wiekiem emerytalnym, będzie powodować olbrzymią presję na poszukiwanie oszczędności w celu minimalizowania dotacji budżetowych do FUS. **Nietrudno przewidzieć, że gdy w przyszłości powstanie wąska grupa osób otrzymujących wysokie emerytury, to politycy będą chcieli - w najlepszym wypadku - ograniczyć ich waloryzację, aby pieniędzy wystarczyło na podwyższenie najniższych świadczeń. Już teraz politycy chcą głębiej sięgnąć do kieszeni najbogatszych, a w przyszłości ta presja będzie tylko silniejsza.**

W efekcie z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że najlepiej wynagradzani pracownicy będą próbowali ograniczać wysokość dochodów podlegających oskładkowaniu (np. przenosząc swoje wydatki na firmę), zatem poprawa salda finansów publicznych może okazać się mniejsza niż szacowane obecnie 5,5 mld zł rocznie.

Warto podkreślić, że plan zniesienia limitu opłacania składek emerytalno-rentowych to kolejny projekt zmniejszający dochody najlepiej opłacanych pracowników.

Pierwszym była całkowita likwidacja kwoty wolnej od podatku od 2017 roku dla osób zarabiających rocznie powyżej 127 tys. zł.

Drugim było utrzymanie zamrożonych progów podatkowych. O ile w 2015 r. do drugiego progu podatkowego trafiały osoby zarabiające ok. 210% przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, to w 2018 r. wystarczy już 185% przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, aby kolejne dochody były obciążone 32% stawką podatku. Należy przy tym pamiętać, że PIT to tylko część klina podatkowego, do którego należy także doliczyć składki ZUS oraz NFZ. W efekcie, po przekroczeniu drugiego progu podatkowego każda złotówka wypłacona przez pracodawcę jest obciążana prawie 52 groszami podatków i składek, w związku z czym pracownik do ręki otrzyma mniej niż 50 groszy. Z każdej złotówki wypłaconej przez pracodawcę powyżej drugiego progu dochodowego:

- 28 groszy pójdzie na składki ZUS (rozdzielone na 16 groszy „po stronie pracodawcy” i 12 groszy „po stronie pracownika” – warto zaznaczyć, że podział ten jest fikcyjny, ponieważ pracownika interesuje, ile zarobi „na rękę”, a pracodawcę, ile zapłaci łącznie, a nie nazwy poszczególnych składek i podatków.
- 7 groszy składki NFZ
- 18 groszy podatku PIT

Rząd PIS wiele mówi o wzroście innowacyjności polskiej gospodarki, a jednocześnie istotnie zwiększa obciążenia osób o najwyższej produktywności, które w naturalny sposób zarabiają więcej od średniej krajowej. Taka strategia, zamiast wzmocnić bodźce najzdolniejszych pracowników do rozwoju kariery zawodowej w Polsce, będzie zachęcać ich do emigracji zarobkowej. Jednocześnie będzie zniechęcać do przyjazdu do Polski zagranicznych specjalistów (wbrew np. zachętom wicepremiera Morawieckiego, skierowanych do finansistów z londyńskiego City, a odnoszących się do możliwości przeniesienia się do Polski w związku z Brexitem). Jeżeli takie będą efekty, to dziura w finansach publicznych jeszcze bardziej się powiększy.

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wyężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

W sprawie darowizn, możesz się skontaktować:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

Tel. 500 494 173

patrycja.satora@for.org.pl

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

KONTAKT DO AUTORÓW



Aleksander Łaszek

Główny Ekonomista

e-mail: aleksander.laszek@for.org.pl



Wiktor Wojciechowski

Główny Ekonomista Plus Banku, ekspert FOR

e-mail: wiktor.wojciechowski@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl · www.for.org.pl

[f/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR) · [t/@FundacjaFOR](https://twitter.com/FundacjaFOR)